№ 46. Kraków 25 Lutego. — Poniedziałek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesieczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

O majątku gminy miasta Krakowa.

I.

Budżet miasta.

W chwili toczącego się na drodze urzędowéj processu oddzielenia majątku miejskiego od skarbu państwa, sądziliśmy, że nie od rzeczy będzie obznajmić czytelników naszych z przedmiotem, który mieszkańców miasta bezpośrednio dotyczy i w sprawie saméj zabrać głos, w nadziei, że bezstronne opowiedzenie rzeczy przyczyni się może do wyświecenia nie jednéj zawikłanéj kwestyi i do sprawiedliwéj rozwagi nakłoni. Czytelnik przebaczy, że go będziemy wodzili po labiryncie drobnych szczegółów, że umysł jego znużymy cząstkowém wyliczaniem i uwagę zwrócić będziemy się starali na mnóstwo niezwiązanych z sobą przedmiotów; ale bez cząstkowego opowiedzenia niepodobna nam dać ogólnego obrazu, nie podobna przedstawić stanu majątku miejskiego, dochodów i potrzeb gminy, a nadewszystko konieczności jak najspieszniejszego załatwienia sprawy, któréj zwłoka tylu złego dla miasta już się stała i stać się może przyczyną. Słowa tego nie rzucamy nierozważnie, i owszem w następnych artykułach postaramy się dowieść, że dłuższe trwanie obecnego stanu finansowego jest w najwyższym stopniu dla miasta niebezpieczném.

Ale naprzód chcemy zacząć od budżetu, raz dla tego, że niepodobna dać obrazu majątkowego czy to prywatnéj, czy też moralnéj osoby, nie przedstawiając jego potrzeb i koniecznych wydatków, powtóre, że wyliczenie źródeł dochodów już o samym majątku poda niejako wyobrażenie, a nakoniec, że smutny rezultat do jakiego na ostatniéj karcie budżetu, w porównaniu dochodów i rozchodów miasta, dochodzimy, jest najwymowniejszym argumentem, który zwróci niechybnie uwagę naczelnych w państwie władz. Wszakżeż ostrzegamy, że budżet ten jest projektem, do urzeczywistnienia nie przyszedł nigdy i dopóty nieprzydzie, dopóki majątek miasta od skarbu państwa oddzielonym nie będzie albo dopóki nie wykażą się źródła na pokrycie ciążących wydatków.

Budżet miasta stósownie do podziału władz dzieli się na budżet, 1) policyi lokalnéj i 2) wydziału administracyi i skarbu.

A) Wydział policyi lokalnéj.

I. Wydatki z funduszu policyi lokalnéj.

Pensye etatowe . . .	62,728 złr.	$55\frac{3}{4}$ kr.
" wysłużone . .	622 "	46 "
Policyjne wydatki . . .	15,324 "	20 "
Potrzeby kancellaryjne .	1,000 "	—
Wydatki na konskrypcyą	2,000 "	—
Wydatki nadzwyczajne	500 "	—
Ogółem	82,076 złr.	$1\frac{3}{4}$ kr.

II. Dochody funduszu policyi lokalnéj.

1) Opłaty od muzyki, balów itd.
2) Opłaty od fiakrów . . . . .
3) Od kobiet publ. . . . . . .
4) Opłaty z kantoru służących.
5) Exekutne o zaległości policyi
6) Kary administracyjne . . . .
7) Extraordynarya i z sprzedaży efektów policyjnych

} z przecięcia dochodów trzech ostatnich lat wypada rocznie 3,108 zr. 41 x.

Z dotacyi z funduszu kameralnego 47,497 zr. 19 x.

Razem 50,606 zr. — "

W skutek tego wypada, że deficyt wynosi 31,470 złr. $1\frac{3}{4}$ x. Dopóki zatém majątek miejski ostatecznie odłączonym nie będzie, potrzeba, ażeby dotacya z funduszu kameralnego, przeznaczona na pokrycie nieobjętych dochodem wydatków policyjnych podniesioną została do summy 78,967 złr. $20\frac{3}{4}$ xr. Wszakżeż w dalszym ciągu niniejszéj rozprawy, wrócimy jeszcze do tego przedmiotu.

B) Wydział administracyi i skarbu.

I.) Wydatki z funduszu administracyi i skarbu, czyli tak zwane wydatki funduszu miejskiego.

1) Pensye etatowe a mianowicie:

Prezes rady miasta . .	2000 złr.
Vice-Prezes	1500 "
Cztérech radzców płatnych po 1200 złr. . . .	4800 "
Sekretarz jeneralny . .	1200 "
Kancelista praesidium . .	400 "
Archiwista	500 "
Adjunkt archiwum . . .	400 "
Kancelista	300 "
Woźny	100 "
Dziennikarz rady . . .	400 "
Tłumacz języka niemieckiego	200 "
Razem . .	11,800 złr.

— z tych 5900 zamieszczone w funduszu lokalnym, zatém na fundusz miejski pozostaje . . . . . 5900 złr.

Kassa miejska, ekonomia miejska, waga miejska, bióro kwaternicze .	15069 "	$21\frac{1}{2}$ x.
Inspektorat dochodów niestałych	20183 "	20 "
Rzezalnia	3170 "	33 "
Razem	44,323 złr.	$14\frac{1}{2}$ x.
2) Pensye wysłużone .	517 "	20 "
3) Czynsz na najem lokalów urzędowych	1,200 "	— "
4) Potrzeby kancelaryjne i utensilia	1,000 "	— "
5) Utrzymanie domów miejs.	2,392 "	30 "
6) Podatki i daniny . .	400 "	25 "
7) Oświetl. miasta i przedm.	13,050 "	— "
8) Czyszczenie miasta .	5,264 "	15 "
9) Reparacya i utrzymanie dróg	5,000 "	— "
10) Utrzym. mostów, brzegów rzék w obrębie miasta i w dobrach miejskich . . .	11,750 "	— "
11) Brukowanie miasta .	12,000 "	— "
12) Reparacya i utrzymywanie studzien publicznych .	1,500 "	— "
13) Budowa, reparacya i utrzymywanie kanałów . .	17,828 "	$46\frac{1}{2}$ "
14) Budowa i utrzymywanie chodników	11,000 "	— "
15) Upiększenie miasta .	8,630 "	— "
16) Utrzymywanie zegarów miejskich	155 "	— "
17) Budowle przypadające na radę miejską z prawa kollatorstwa	7,500 "	— "
18) Procent od kapitałów przez miasto dłużnych . .	194 "	$26\frac{1}{2}$ "
19) Wydatki nadzwyczajne	500 "	— "
20) Utrzymywanie detencyonistów domu pracy . . .	11,526 "	— "
21) Budowa kaplicy przy cmentarzu głównym . . .	600 "	— "
Razem	156,331 złr.	$5\frac{1}{2}$ x.

II.) Dochody funduszu miejskiego:

1) Czynsze z dzierżaw wieczystych dóbr miejskich .	1,297 złr.	$59\frac{1}{2}$ x.
2) Czynsze z dzierżaw czasowych, dóbr i praw miejsk.	288 "	30 "
3) Czynsze z kramów i drobnych realności miejskich .	5,153 "	43 "
4) Czynsze z dzierżaw i domów miejskich	3,212 "	45 "
5) Dochód z cegielni . .	600 "	— "
6) " z jatek rzeźn .	1,125 "	— "
7) " z rzezalni bydła	5,020 "	19 "
8) " z szynków, traktyerni i bilardów	15,000 "	— "
9) Dochód z opłat od przekupniów	2,126 "	55 "
10) Dochód z wagi miejskiéj w Sukiennicach . . .	330 "	36 "
11) Od cechowania wag i miar	217 "	51 "
12) Od dozwolonego rybołóstwa na Wiśle	3 "	— "
13) Z opłaty rogatkowéj	15,000 "	— "
14) Z czynszów ziemnych	1,142 "	14 "
15) Z opłaty przy poborze akcyzy na fund. miejski . .	40,000 "	— "
16) Z dodatku kancellaryjnego miasta Krakowa od starozakonnych Kazimierza . .	2,258 "	57 "
17) Z prowizyi od kapitałów czynnych za sprzedane dobra miejskie	135 "	— "
Razem	93,510 złr.	$45\frac{1}{2}$ x.

Wprawdzie według projektowanego budżetu, dochody te z 6 innych źródeł podnoszą się do . . . . 125,537 złr. $57\frac{1}{2}$ x. atoli deficyt na fundusz miejski pozostaje . . . . . . 29,357 " — "

Z ogólnego porównania wynika

dochód policyi lokalnéj .	50,606 "	— "
" z funduszu miejskie o	125,537 "	$57\frac{1}{2}$ "
Razem	176,143 "	$57\frac{1}{2}$ "
Rozchód policyi lokalnéj .	82,076 "	$1\frac{3}{4}$ "
" z funduszu miejskiego	156,331 "	$57\frac{1}{2}$ "
Razem	238,407 "	$59\frac{1}{4}$ "
że zatém deficit budżetu M. Krakowa wynosi . .	62,264 "	$1\frac{3}{4}$ "

Wszakże jak dalece projekt ten dalekim jest od rzeczywistości, o ile deficyt jest zwiększony, jakie są tego przyczyny i skutki i jakie środki zaradzenia złemu, o tém w następnym pomówiemy artykule.

Lwów 15 lutego. Na mocy dekretu wysokiego ministerstwa finansów z d. 31 stycznia b. r. do l. 161 będą przy kasach krajowych w Temesvàr i Zagrzebiu (Agram) założone oddziały kredytowe, które równie jak podobne oddziały w innych krajach koronnych mają się znosić bezpośrednio z uniwersalną kasą państwa i długu bankowego (Universal-Staats und Bankoschuldenkasse). Oddziały te rozpoczną czynność swą z dniem 1 marca r. b. Co z tą uwagą podaje się do wiadomości powszechnéj, że przy wspomnionych kasach kredytowych od początku ich urzędowania mogą być pobierane procenta od obligacyi według postanowień isniejących dla oddziałów kredytowych w innych krajach koronnych.

Bochnia 18 lutego. Wczoraj wieczór udało się radzcy górniczemu p. Kaczwińskiemu, górniczemu adjunktowi inspekcyi Kuczkiewiczowi i szychtenmajstrowi Grubenthal w towarzystwie kilku górników dojść, aż do właściwego pogorzeliska w salinach bocheńskich.

Teraz dopiero można ten wypadek bliżéj wyświecić. Zapewne przez nieostrożność którego z robotników górniczych, zajęło się stare koło obrotowe w komorze Tesz, a potem drewniane rusztowania w przyległych chodnikach. Wilgotne solą przesiąkłe drzewo niemogło się palić płomieniem, lecz tliło tylko w zamkniętem miejscu, z czego powstał gaz węglowy napełniający przyległe miejsca tak, iż wszelkie zbliżenie się do miejsca pożaru było niepodobne.

To odkrycie zrobiono z niemałem niebezpieczeństwem; wszyscy zostali mniéj lub więcéj odurzeni

szkodliwym wyziewem, kilku odniesiono nabok bez przytomności. Niezmordowana gorliwość lekarzy uchyliła tę słabość bez najmniejszych szkodliwych skutków.

Tak jak się teraz pokazuje, szkoda niemoże być bardzo znaczna. Pogorzelisko bowiem niema żadnéj komunikacyi z dalszemi miejscami, za pomocą palnego materyału, pożar więc nie tak łatwo mógł się daléj szerzeć.

Dziś będą probować zagasić wodą tlejący jeszcze pożar, potém oczyszczone będą podziemne przestrzenie z gazu węglowego, a roboty znowu się zaczną w tém polu.

Wiedeń 23 lutego. Ostatnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, polecające namiestnikom wprowadzenie w życie organizacyi gminnéj, uzyskało jednomyślny poklask wiedeńskiego dziennikarstwa. Dziennik *Ost-Deutsche-Post*, w dzisiejszym wstępnym artykule, podnosi ważność instytucyi gminnych, do których zrzeczywistnienia powyższe rozporządzenie pierwszym jest krokiem stanowczym.

„Wolna gmina jest główną podstawą wolnego państwa, jest również główną podstawą silnego i szczęśliwego państwa. Bujnemu rozwojowi instytucyi gminnéj winna jest Anglia większą część swojéj pomyślności; a Francya większą część swoich cierpień, jéj przygnębieniu. Energiczna działalność gminy jest najpewniejszym środkiem przeciwko wielo-rządzeniu, przeciwko owemu biurokratyzmowi, który w końcu wyradza się w zupełną kuratelę ludu, i wszelką mu odejmuje samodzielność. Nikt zapewne niezarzuci angielskiemu rządowi, że mu zbywa na sile i energii, że w kierowaniu wewnętrzną administracyą jest słabym, a przecież widzimy, że tam wiele i bardzo wiele dzieje się przez gminy i ich reprezentantów, do czego w innych państwach potrzebna jest cała armia płatnych urzędników.

„Anglik niezwykł wszystkiego a wszystkiego domagać się od swojego rządu. Wtedy tylko wzywa jego pomocy, gdy siła zjednoczenia prywatnych, gdy iuterwencya gminy okaże się niedostateczną. Indye Wschodnie zostały podbite, północna Ameryka skolonizowana — wszystko to bez wielkiego udziału ze strony rządu; a niemiałożby to i dla nas być ważną wskazówką? Wprawdzie, życie gminne od wieków u nas tak było tłumione, tak systematycznie podkopywane, że sam teraz okrzyk: „Jesteś wolnym! niezdaje się być dostatecznym, aby do nowéj odżywić działalności! Smutne to zaiste spostrzeżenie, jak gminy boją się nieledwie, użyć nadanéj im wolności, lub jak mniemają wywięzywać się ze swego zadania, przez organizacyą formalnéj biurokracyi i zaprowadzenie całéj kancellaryi płatnych urzędników gminnych w miejsce dawniejszych organów rządowych! Takie są owoce wieloletniego obumarcia, przygnębienia, sztucznego rozprzężenia w jakim dotąd utrzymywano gminę w Austryi. Z radością zatém widzimy, że rząd nasz obecny chce temu stanowi rzeczy położyć koniec, i pierwszy krok czyni do wprowadzenia w życie tymczasowéj ustawy gminnéj z dnia 17 marca 1849 r. Dwa okólniki ministra spraw wewn. ogłoszone w gazecie wiedeńskiéj z dnia 19 i 20go b. miesiąca dają nam tego pocieszającą rękojmią. Pierwszy z nich wskazuje nowo ustanowionym politycznym władzom urządzenie gminy miejscowéj, jako ich „pierwsze i najgłówniejsze zadanie,“ a tém jest ono niewątpliwie; cały bowiem organizm wewnętrznéj administracyi opiera się na najsilniejszym udziale gminy, mianowicie w sprawach policyi miejscowéj. Bez niéj, machina wkrótceby iść przestała, a położenie stałoby się gorszem jeszcze, jak w czasach przedmarcowych. Drugi okólnik, obejmujący instrukcyą dla namiestników, wymierzony jest przeciwko wszelkiemu niezrozumieniu, zakreślonéj gminom własnéj administracyi. Ma on usunąć obawy, jakie się z niektórych stron przed objęciem jéj okazywały; jak równie obawy zbytnich kosztów nowéj instytucyi gminnéj; ma zarazem służyć za przestrogę od zaprowadzenia skomplikowanego urzędniczego gospodarstwa, i wskazać właściwe stanowisko z jakiego działalność gminy uważaną być winna.

„Gdy to nastąpi, niema wątpliwości, jak to słusznie p. minister powiada, „że do sprawowania urzędu przełożonego gminy, niepotrzeba studiów i specyalnych wiadomości, ale praktycznego rozsądku, uczciwéj dobréj woli i gorliwego dążenia do dobra gminy i państwa, i że uposażony w takie przymioty przełożony gminy będzie w możności, z pomocą przydanych mu radzców gminnych, nawet bez innych urzędników, utrzymać interesa w porządku, bez zaniedbywania własnego gospodarstwa.“ Aby mocniéj jeszcze wpoić to przekonanie, okólnik ministeryalny wylicza i rozbiera pojedyńcze czynności policyi: zdrowia, ubóstwa, porządku, obyczajów, bezpieczeństwa itd. i wszędzie wykazuje, że te, częścią były już przedtém załatwiane przez gminę, częścią do naturalnego zakresu jéj działalności należą i bez trudności objętemi przez nią być mogą. Ma się rozumieć, że dawny szlendrian raz upaść musi, wedle którego głównem zadaniem policyi gminnéj było, włóczęgów, żebraków i zbrodniarzy do sąsiedniego spędzać okręgu..,.... aby kosztów żywienia oszczędzić! Wprawdzie trzeba się przyuczyć, do wychodzenia z ciasnego zakresu samolubstwa i poświęcania sił swoich ogólnemu dobru; lecz kto raz uczuje błogie skutki takiego postępowania, łatwo do niego nawyknie, a tak spodziewamy się, że i nasze instytucye gminne z czasem zakwitną!“

— W dopełnieniu ostatnich wiadomości ze wschodu, podajemy następne wyjątki z korespondencyi dziennika *Wanderer*, ze Stambułu 6 b. m.

„Powszechnie mówią, że gabinet petersburgski zaczął już układać spis swoich zażaleń przeciw Turcyi, i niektóre z nich przytaczają, jakoto: 1) związki rządu tureckiego z rewolucyonistami w Wołoszczyznie, 2) współczucie jego dla Węgrów i wspieranie sprawy rewolucyjnéj Madziarów, podczas ich wojny z Austryą, 3) sympatye jego i opieka nad węgierskiemi wychodźcami. Zdaje się zatem że Rossya wszystko to co Turcya czyniła z uczucia sprawiedliwości i ludzkości, chce jéj policzyć na karb rewolucyjnych zabiegów.

Blokada portów greckich ze strony Anglii, nieznalazła u Porty ani poklasku, ani aprobacyi. Gdy o tém nadeszła wiadomość, ministrowie ograniczyli się na wyrzeczeniu, że Anglia daje innym mocarstwom niedobry przykład postępowania mocniejszego naprzeciw słabszemu. Turcya niema żadnego prawa mieszania się do zajść między Anglią a Grecyą, ale słuszną czerpie z tego aktu samowoli obawę; zwłaszcza w chwili, gdy Rossya Księstwa Naddunajskie zajmuje, i niepokazuje skłonności do opuszczenia ich, a Austrya przygotowuje wyprawę przeciwko Czernogórcom, którzy wedle nakreślonego traktatami jeograficznego podziału, do państwa ottomańskiego należą. Dziwią się tu, że Austrya tę wyprawę przygotowuje nie uprzedziwszy o tem Turcyi, i sądzą że z tego to powodu, nieprzywrócono jeszcze związków dyplomatycznych.

Według ostatnich wiadomości z Serbii, wielkie tam panuje wzburzenie, wywołane jak się zdaje przez rossyjskich ajentów. Zanosi się na zupełny rozbrat i otwartą wojnę między stronnictwem rossyjskiem a stronnictwem narodowém; spór ten Rosya z łatwością na korzyść swoję zagodzi. Z Belgradu donoszą o serdecznem porozumieniu jakie tam spostrzegać się daje między Rossyanami a Madziarami. Tamtejszy konsul rosyjski jen. Lewszin, nie tai swoich sympatyj dla zwyciężonych. Tenże konsul doręczył niedawno serbskiemu metropolicie, bardzo pochlebne pismo swojego monarchy wraz z kosztownym podarunkiem, a serbskiemu ministrowi skarbu Pankowiczowi order ś. Anny 2 klassy.“

— *Südslavische Zeitung* donosi, że Ban Jellaczycz polecił pierwszemu wicezupanowi p. Kralj, aby mu dokładny złożył raport o tém co zaszło w łonie wydziału komitatowego, wskutku rozporządzenia Bana nakazującego rozwiązanie tegoż wydziału; Ban poleca przytém, aby wszystkie osoby, które się przeciwko owemu rozporządzeniu oświadczyły, były po nazwisku wymienione! Mówią, że nowy komitet mianowany przez Bana w miejsce rozwiązanego, z dniem 1 marca rozpocznie urzędowanie.— Korespondencya ministeryalna donosi, że się stanie zadosyć jednomyślnemu życzeniu południowo-słowiańskiego dziennikarstwa, i powszechne austryackie prawo o druku, tak w Kroacyi jak i w Słowenii będzie wprowadzoném.

— Gazeta wiedeńska prostuje mniemanie jakoby na proponowanym przez Austryą kongresie celnym, miały być tylko reprezentowane większe państwa niemieckie. Wszystkie owszem kraje niemieckie wezwane zostały do wysłania na ten kongres swoich reprezentantów, na dowód czego, gazeta rzeczona podaje depeszę ministra-prezydenta ks. Szwarcenberga do komissyi związkowéj z d. 26 stycznia b. r. w któréj wyraźnie jest powiedziane, że zjednoczenie celne z całemi Niemcami winno przyjść do skutku, że zatem nie będą prowadzone specyalne układy z Prusami, ale raczéj z komissyą związkową, jako organem całych Niemiec, iżby ta ostatnia wszystkim rządom propozycye Austryi przedłożyła i wezwała je, aby obznajmionych ze stosunkami reprezentantów, do porozumienia się względem wspomnionych wniosków zesłały.

— Wiadomości z Węgier są nieliczne i mniéj ważne. W Preszburgu policya zarządziła rewizye u wszystkich księgarzy, szukając książek i pism zakazanych, mianowicie broszury Kowacza p. t. „Kampf und Verrath“, i w samym Preszburgu, za pozwoleniem władzy wojskowéj drukowanego dziełka p. t.: „Kossuths Katastrophe“ którego już mnóstwo rozkupiono egzemplarzy. W jednéj księgarni znaleziono 6 nrów berlińskiego pisemka „Kladderadatsch“ za co księgarz skazany został na karę pieniężną w kwocie 500 złr. m. k.

Twierdza Buda jest teraz zupełnie opuszczona i wyludniona. Przeszło 300 mieszkań jest próżnych. Aby temu złemu zaradzić nadkomenda wojskowa i uniwersytet mają być z Pesztu do Budy przeniesione. Mówią również o ustanowieniu tamże biskupstwa.

(Wiadomości bieżące.) Wedle najświeższych tabel urzędowych, pensya ministra w Austryi wynosi 8000 złr. do czego jednak dodać należy tak zwaną *Functionszulage*, która dla ministra spraw zagranicznych wynosi 16,000 złr. dla min. sp. wew. i wojny 8000, dla innych ministrów 4000 złr. obok 2000 złr. na mieszkanie; tak iż pierwszy pobiera właściwie 24,000 złr., min. sp. wew. i wojny po 16,000 złr. a wszyscy inni po 14,000 pensyi rocznéj. Podsekretarz stanu pobiera 6000 złr. pensyi i 1000 złr. na mieszkanie, szef sekcyi 6000 do 8000 złr.; radzcy ministeryalni 4 i 5000 złr.; radzcy sekcyjni 3000 złr.; sekretarze ministeryalni 1600, 1800 i 2000 złr. koncepiści 1400, 1200, 1000 i 900 złr. obok dodatków na mieszkanie. Prezes najwyższego sądu pobiera 20,000 złr.; wiceprezes 8000 złr.; radzcy 6, 5 i 4000 złr.; prezes dyrekcyi obrachunkowéj 17,000 złr.; wiceprezes 6000; radzcy dworu 5 i 4000 złr. obok dopłaty na mieszkanie.

— Z dniem 1 marca b. r. zniesiony zostaje przymus frankowania listuów do Rosyi. Frankowanie zaś pojedyńczego listu będzie kosztowało w Wiedniu 20 kr., w miejscach przy granicy rosyjskiéj położonych 10 kr. m. k.

— Były minister prezydent hr. Ficquelmont wydał broszurę p. t. „Wyjaśnienie wypadków od dnia 20 marca do 4 maja 1848 r.“ Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się tem dziełkiem, które powszechną zwróciło na siebie uwagę, tak iż pierwsze jego wydanie już jest wyczerpane. Takież samo powodzenie ma artykuł Saphira pod napisem: „Ogłoszenie i zaprzysiężenie humorystycznéj konstytucyi“ w dzienniku *Humorist* umieszczone, którego ostatni numer przepłacają.

— Znany partyzant Siedmiogrodzki Janku przybył do Wiednia.

Wiedeń 23 lutego (w wieczór). (Kor.) Pisze w pośpiechu, gdyż w téj chwili wraca pan Gräffe z ministeryum z następną stanowczą odpowiedzią, w kwestyi o przedaży kolei krakowskiéj.

Ministeryum na proponowane warunki przystaje, z wyjątkiem jednak procentów wypłaconych do roku 1847, wynoszących blisko 160,000 talarów, z téj przyczyny proponuje amortyzowanie téj sumy płacąc zamiast przyrzeczonych 4%; przez pierwsze lat 8, tylko po 3% lub przez lat 16 po 3½%, a dopiero potém po 4%.

Gdy te warunki przechodzą granice danego mu pełnomocnitwa do traktowania, pan Gräffe jedzie jeszcze dzisiaj do Wrocławia, by zgromadzeniu ogólnemu akcyonaryuszów te warunki przedstawić; — wątpię jednak, by zostały przyjęte, gdy koléj na rok 1850, więcéj dochodu niż 3% obiecuje.

NIEMCY.

Berlin 21 lutego. *(Dzisiejsze posiedzenie Izby Iszéj i IIgiéj).* Z porządku dziennego następuje sprawozdanie deputowanego Golddammera ze strony komisyi nad rozporządzeniem z d. 29 czerwca 1849 o zabezpieczeniu prawnéj wolności i zapobieżeniu nadużyciom prawa stowarzyszenia.

Deputowany Wachler sprzeciwia się natychmiastowym obradom żądając ich odroczenia do 48 godzin; żądanie to bardzo słuszne niemogło być dobrze przyjętém przez rząd, który najważniejsze prawa dotyczące wolności i praw służących obywatelom odłożył na kilka ostatnich posiedzeń Izby, aby przypadkiem w łonie jéj, chociaż nawykłéj do uległości, nie obudził się duch opozycyi, albo opinia publiczna głosem dzienników wyrobiona, niemiała czasu wydać wyroku potępiającego; dla tego też minister sprawiedliwości oświadczył, że ze strony rządu życzy sobie, aby prawo natychmiast było wzięte pod rozwagę, bo w piśmie królewskiem uznaném zostało za jedno z najbardziéj nagłych; w skutku tego oświadczenia Izba orzeka, że prawo wziętém zostanie pod rozwagę.

Komisarz rządowy Schleinitz: „W znacznéj części monarchii wtedy kiedy rozporządzenie z 29 czerwca wydaném zostało, panowało ogromne wzburzenie: rząd musiał starać się o przywrócenie spokoju siłą bagnetów lub prawa; chwycił się téj ostatniéj drogi i czas usprawiedliwił przedsięwzięte środki; prawo ogranicza tylko o tyle wolność stowarzyszania, o ile sam rozum dyktuje. Ograniczenia Izby II. są konieczne, jeżeli korzyści stowarzyszeń politycznych niemają się przemienić w truciznę, dla tego też związki polityczne czynią wyjątek. Zgromadzenia ludowe i nieokiełzłane dziennikarstwo torowały drogę powstaniu; zebrania demokratyczne mogą tylko przywieść monarchią do upadku, władzę do przekroczenia konstytucyi; ten wzgląd powinien was skłonić do przyjęcia uchwały Izby IIgiéj. Następnie Izba prędko przechodząc artykuły przyjmowała je według projektu rządowego, członkowie słuchali obrad obojętnie, większą część ich opuściła salę; po dwugodzinnych obradach przystąpiono do rozbioru prawa podatkowego.

Komissya skarbowa złożyła sprawozdanie względem prawa o nadzwyczajnym kredycie wojskowym na r. 1850. Sprawozdawca Patow zwraca uwagę, że potęga każdego mocarstwa powinna się stósować do jego środków finansowych. Deput. Harkort: Gdyby te 18,000,000 niezbędnie były potrzebne rządowi, nieodmawiałbym ich, ale téj konieczności nie widzę, pomnijcie panowie, że do dawnych 160 milionów dodaliśmy 50 i dla tego niemożemy obciążać kraju nowym długiem.

Dep. Beckerath: Państwo obecnie nie jest w prawdzie chorém, ale przychodzi dopiero do zdrowia. Aczkolwiek Prusom zbywa na rozległości, którąby ich kładła w rzędzie pierwszych monarchij, przecież wpływ ich moralny znacznie się powiększył. Posłannictwo Prus spełnioném będzie w Erfurcie. Wiem o tém, że żądane pieniądze naród w krwawym pocie zarobić musi, że za nie odpowiedzialność złożymy, ale ją chętnie przyjmuję na siebie, bo wiem, że rząd użyje ich na dobro lub korzyść monarchii.

Minister wojny: „Rząd czuje to mocno, że nowy ciężar wkłada na naród, ale właśnie dla tego, że chce dobra kraju, żąda tych pieniędzy, bo na czas obmyślony wydatek jest najlepszą ekonomią.“

Kilku jeszcze mowców w tym samym duchu prawiło, lecz ani jeden nie odezwał się w opozycyi, kredyt więc przyznany jednonyślnie a minister w czułych wyrazach podziękował Izbie za ten nowy dowód zaufania.“

Berlin 22 lutego. Obie Izby zajmowały się budżetem, z którego się pokazuje. że według sprawozdania komisyi Izby II ogólne dochody przynoszą na r. **1850, 91,338,448**, wydatki zwyczajne **90,974,393**, nadzwyczajne **4,925,313**. Wydatki z wydziału oświecenia: szkoły kolegialne **49,990**; wydatki na uniwersytety r. **1849, 481,592** na r. **4850, 447,592** z których **170,869** na uniwerstet berliński posiadający oprócz tego **5949** talarów, własnych dochodów; **2390** tal. na syminaryum szkół wyższych.

Prezes ministeryum duńskiego, przy oddaniu pruskiego okólnika z d. **6** lutego tutejszemu nadzwyczajnemu posłowi baronowi Werther oświadczył, że ustęp mowy królewskiéj, wypowiedziany został bez wiedzy ministrów i wyraźnie w *chorobliwém usposobieniu N. Pana* z żalem i zadziwieniem ministeryum. Nota jest urzędowa i żadnemu zaprzeczeniu nie ulega. Współcześnie baron Werther żądał od ministeryum, ażeby chciało zwrócić uwagę na nieprzywoity ton dzienników względem Prus, z jakim niektóre organa np. Fadrelandet od ministeryum zawisłe, występują. Minister duński uniewinniał się, że istniejąca wolność druku, nie dozwala mu nic przedsięwziąść przeciwko nadużyciom dziennikarstwa.

Na dzisiejszém posiedzeniu sądu przysięgłych wyrok niewinności wydano na **36** obwinionych, sam tylko Bucher uznany za winnego i dla tego skazany na **15**to-miesięczne więzienie w twierdzy, utratę kokardy i urzędu.

Dzisiaj przed południem zajmowano się wiele notą Hanowerską, do komisyi Rzeszy przeciw wcieleniu kontyngensu Brunświckiego, który jak wiadomo należy do **10**go korpusu armii związkowéj.

FRANCYA.

Paryż 19 lutego. Podając sprawozdanie wczorajszego posiedzenia, wystawiliśmy ważność wotum, które rozerwało większość zgromadzenia, atoli nie sądziliśmy, aby niezgoda ta była tak wielka i poróżnienie tak stanowcze, jak o niem w dzisiejszych dowiadujemy się dziennikach. To nas powoduje, że wracamy jeszcze do wczorajszego posiedzenia dodając ostatnie wiadomości. Już na posiedzeniu sobotniém większość pokazała niechęć dla ministeryum, a energiczna inicyatywa p. Parieu, była poniekąd zemstą, jaką odpłacił milczenie prawéj, podczas mowy p. Pascala Duprat. Po uchwale wczorajszéj, widać było nadzwyczajne poruszenie w zgromadzeniu, a korespondent *Indépendance* opisuje scenę, która choć figurować nie będzie w Monitorze, zawsze jednakże pokazuje niechętne usposobienie członków większości; oto jest opis tego dramatu.

P. Vatismenil zbliżywszy się do ministra oświecenia tłumiąc gwałtowne wzruszenie rzekł: „chciałeś pan tego, odtąd znajdziesz w nas nieugiętą opozycya.“

P. Parieu: „Jakto nieugiętą?“

Xiądz Le Blanc: „Tak jest wojna zacięta.“

P. Vatismenil: Nie rachuj pan na nas w niczem.“

Jeden z reprezentantów: „Nie zapomniéj pan tych słów, panie ministrze, ci panowie grożą, że w niczém na nich rachować nie możesz, nawet w utrzymaniu porządku.“

Minister (do p. Vatismenil) „Radbym bardzo to oświadczenie otrzymać na drodze więcéj urzędowéj.“

P. Vatismenil. „Zresztą tryumf ten otrzymałeś pan z pomocą ostatniéj lewéj.

Tenże sam reprezentant: „Bądź pan spokojny panie ministrze, tylko postępuj tak, a choć ci panowie cię opuszczą, będziesz miał za sobą nie samę tylko ostatnią lewą.

P. Vatismenil: „Ostrzegłem pana, nie rachuj w niczém na nas.“

Minister sprawiedliwości: „Nie jest to najgłówniejsza kwestya, ale jakkolwiek panowie wystąpicie, my pewno nie cofnimy się.“

X. Parisis oświadczył, że komisyą uważa, za rozwiązaną, że nieuda się już więcéj na żadne posiedzenie i dopiero trzeba było wpływu p. Montalemberta, aby odwrócić tę burzę.

Po za obrębem zgromadzenia, skutki wczorajszego poróżnienia były widoczniejsze, niezgoda wybuchnęła jeszcze mocniéj na zebraniu się w Quai d' Orsay, którego celem były rozprawy nad koleją żelazną Lyońsko-Avignońską; lecz umysły były zanadto wzburzone i zanadto zajęte ostatnim wypadkiem, by myśl spokojnie na jeden przedmiot mogły zwrócić. P. Molé sądząc się posłannikiem zgody, boleśnie był dotknięty, wszedł więc pierwszy na trybunę opłakując rozerwanie się większości, za nim poszedł p. Frésneau, ale p. Thiers w mowie swojéj wystąpił tak gwałtownie, jak go od dawnego czasu nie słyszano; wołał, że ministeryum zrywając z większością, prowadzi do anarchii, z któréj niepodobna się wyrwać, jak tylko z pomocą najśmieszniejszego despotyzmu. Wyrażenia tego używał po wielekroć, a legitymiści zasypali go oklaskami.

P. Berryer idąc za p. Molé nakłaniał do zgody, a w ogóle wszyscy stronnicy Elizeum, uniwersytetu i orleaniści z owych mów gwałtownych nie byli zadowoleni. Napróżno p. Lacrosse przywoływał mowców do kwestyi o kolei żelaznéj, zebranie o niéj słyszeć nie chciało i zdaje się, że rozerwaném zostało na długo.

Artykuły dzisiejszych dzienników oceniając w najrozmaitszy sposób wczorajszą uchwałę, wszystkie dowodzą jéj ważności; między innemi ciekawym jest artykuł w *l'Ami de la Réligion*, którego dziełem było owe prawo: „Znalazł nakoniec projekt nasz nieprzyjaciela, pod ciosami którego może i upadnie, ale pociągnie za sobą większość. Nieprzyjacielem tym jest rząd. P. Parieu niecierpliwy, wyrażał się z dziwną ostrością, a nawet zaciekłością, trzeba go było słyszéć, jak śmiele harcował po tém polu, które zwał mieszaniną sprzecznych żywiołów. P. Thiers dumy téj nie przygniótł jakby należało, odpowiedział głosem rozsądku, lecz artykuł został przyjęty, bo pan Parieu się upierał. A jakim kosztem? ostatnia lewa wotowała z ministrem, wotum to niezbyt pochlebne dla gabinetu, a do niego przyłączyło się około **160** członków różnolitéj większości, owéj większości do któréj się liczą i reprerentanci ministeryalni z natury, i dworacy z nawyknienia.

„Niechaj ministeryum cieszy się z téj uchwały, jeżeli ma odwagę; w razie przejścia prawa, p. Parieu zyska trochę władzy, ale czy prawo przejdzie? w każdym razie gabinet za drogo okupił zwycięstwo, bo stracił resztę zaufania i sympatii u większości, stracił pomoc $^2/_3$ części stronnictwa umiarkowanego. Chciał niezgody, liczył na poróżnienie, a jeźli mu się zupełnie nie udało, to tylko dziełem roztropnéj większości.“

Również ciekawym jest artykuł w *la Patrie*, która obecnie bezpośrednio znosi się z Elizeum. Artykuł obwinia pana Parieu i pana Thiersa.

„P. Parieu utrzymując projekt swój wbrew komisyi i większości, był może sprawiedliwym, ale niezręcznym, postąpił może słusznie, odniósł zwycięztwo, ale przyjaciół swych pobił z pomocą wrogów i w tém właśnie nieszczęście. Słyszeliśmy o mowie p. Thiersa na zebraniu wieczorném. Gdyby czyny stósowały się do słów, gdyby nieumiarkowanie w postępowaniu odpowiadało nieumiarkowaniu mowy, p. Thiers popełniłby błąd daleko większy od p. Parieu; nieumiał ukryć wzruszenia, jakie wywołało w nim wotum Zgromadzenia, i gorzkiemi przymówkami pogorszył następności uchwały. Namiętne epigrammata pana Thiersa z uwielbieniem przyjęło jakie **40** członków, ale sami jego przyjaciele boleśnie czuli się niemi dotknięci.

(*Wiadomości bieżące*). Dzieło p. Chenu, o którém wczoraj wspomnieliśmy, rozkupioném zostało w ciągu **24** godzin, a nawet skłoniło któregoś z autorów do ułożenia sztuki dramatycznéj pod tytułem: „Konspiratorowie“. W następnych numerach ciekawsze wyjątki podamy naszym czytelnikom, aby z nich mieli wyobrażenie o całości.

— Ludwik-Filip zajmuje się ułożeniem swych pamiętników, które poprzedzi historya domu Orleańskiego; jeden z najznaczniejszych księgarzy paryzkich chciał dzieło to zakupić, ale mu odpowiedziano, że nie wyjdzie aż po śmierci króla.

Paryż 20 stycznia. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Projekt p. Falloux nie uniknął gwałtownych wstrząśnień, które zagroziły mu na onegdajszém posiedzeniu, przeciągając je na wczorajszém. W miarę jak rozprawy się przedłużają, walka coraz bardziéj słabnie, bo wszyscy się przekonywują, że ta zgoda nic stanowczego nieprzyniesie, i że prawo straciło wiarę jeszcze przed przyjęciem. Walka więc odbywa się dla formy, bo te szkolne rozprawy, niezostawią po sobie wieści i na przyszłość żadnego rozstrzygnienia nieprzygotują.

Wszyscy więc przewidują taki koniec i to właśnie rozprawom odejmuje interes, i to nawet w ważnych kwestyach, jak np. wychowania początkowogo na dzisiejszém posiedzeniu. Zgromadzenie pomijało mowy, artykuły, poprawki, wotowało machinalnie jakby już przejęte było świadomością własnéj niemocy i niepłodności zabiegów. Nawet p. Quinet, który ma tyle prawa aby go słuchano, niemógł zwrócić uwagi na mowę ze stanowiska umiejętnego, rozbierającą kwestye rozdziału państwa od kościoła. Czego pan Cazalès domagał się dla Rady nadzorczéj ze stanowiska religijnego, pan Quinet żądał dla szkoły początkowéj ze stanowiska wychowania świeckiego, podając wniosek, według którego wychowanie moralne powinno być pozostawione rozmaitym wyznaniom bez względu na szczegółowy dogmat. Ta poprawka mogła obrazić niezawodnie ludzi szczeréj wiary, ale wynikała z ducha prawa, występowała jako naturalna następność zasad przez nię uświęconych.

Ci którzy pragną wychowania katolickiego i religijnego, mają jedną tylko odpowiedź panu Quinet: tą odpowiedzią jest wolność, lecz w owym systemie mieszanym z urzędowym nadzorem złożonym z Rad nadzorczych, akademij departamentowych, inspektorów ogólnych i miejscowych, trzeba koniecznie przyjść do wychowania świeckiego, jakiego żąda p. Quinet, wychowania poza społecznością religijną, ulepionego na wzór społeczeństwa cywilnego, wyobrażającego jedność narodową i cywilizacyą francuską.

Trzeba wybierać, albo między wolnością otwierającą pole wszystkim wyznaniom religijnym, albo między indyferentyzmem, wyłączającym wszystkie i nie kładącym natomiast nic, tylko owa moralność filozoficzną, którą p. Thiers w ostatniéj mowie podając jako węzeł wspólny duchów, bliżéj może niżeli mniemał, zeszedł się z panem Quinet. Taka jest konieczność zamętu, że ludzie walczą z sobą niewiedząc, i tocząc bój pomagają sobie wzajemnie. Ponieważ wychowanie ulega wpływowi urzędowemu, dlaczegóż państwo nakazując wykształcenie moralne i religijne, niemiałoby nakazać wykształcenia cywilnego. Jestto dziwactwem niezaprzeczenie, ale jest zarazem konsekwencyą prawa, a pan Lagarde niebył tak śmiesznym jak się zdawało, podając wniosek, który miał na celu aby dzieci obznajmiano z obowiązkami względem państwa, jak je uczą obowiązków względem Boga. Zresztą nic innego nieuczynił, tylko to, co Restauracya zrobiła, nakazując wpajanie w młodzież zasady monarchii i legitymizmu. Dlaczegóżby więc Rzeczpospolita niemiała prawa myśleć o przygotowaniu pokolenia republikańskiego, jeźli wolno było Restauracyi kształcić młodzież rojalistowską?

Wszystko się łączy w tym systemie zawikłanym; powiedzieliśmy oddawna, że w nim jest fałsz, niesprawiedliwość i niepraktyczność, lecz wszedłszy weń raz, trzeba się poddać jego wymaganiom, ze wszystkiemi warunkami organizacyi, przeglądu, dozoru, kontroli, karności, indyferentyzmu religijnego, a nawet uszanowania zasad Rzeczypospolitéj.

Po odrzuceniu poprawek pp. Quinet i Lagarde, i po dosyć nierozwikłanéj rozprawie o dwóch stopniach wychowania początkowego, Zgromadzenie na kilka chwil wyszło ze stanu otrętwienia, słuchając obrońców „wychowania bezpłatnego i obowiązkowego“. Kwestyą tę wywołał artykuł **22**gi, który stanowi, że wychowanie udzielać się będzie bezpłatnie dzieciom, których rodzice niesą w stanie płacić. Na plac boju wystąpiły dwie poprawki, pierwsza panów Benoit, Greppo i Pelletier, druga pp. Baudin i Fayolle; pierwsza wkładała na państwo obowiązek żywienia i udzielania mieszkań dzieciom, którym znaczna odległość niedozwala uczęszczać na nauki w stolicy gminy, druga zaś uświęcała zasadę wychowania bezpłatnego i obowiązkowego; obie odrzucono. Trzeba było widzieć, z jaką wzgardą i lekceważeniem traktował p. Vatimesnil zasadę wychowania bezpłatnego i obowiązkowego, która zasługiwała przynajmniéj na poważniejszą opozycyą; bronił jéj wybornie pan Fayolle.

Według nas, obowiązek wychowania w tym prawie niejest fałszém w zasadzie, lecz w zastósowaniu, bo obowiązek ten wymaga przedewszystkiém warunku wolności. Bez niéj wychowanie obowiązkowe jest tyranią. Wprawdzie społeczeństwo nakazując ojcu żywić syna, może go przymusić do jego wychowania, ale niema prawa go zmuszać do przyjęcia nauczyciela, który zaufania jego nieposiada, bo praw rodzinnych uzurpować niemożna. Lecz zresztą pominąwszy ten wzgląd, gdzież jest w wychowaniu obowiązkowém obraza wolności? powiedzielibyśmy nawet więcéj, że w bezwzględném pojęciu rzeczy z zasadą chrześciańską nic bardziéj się niezgadza, jak ten sam obowiazek wychowywania, tak jak nic bardziéj nieodpowiada interesom materyalizmu nad wolność ciemnoty.

Na dzisiejszém posiedzeniu rozprawy nad wychowaniem nie były bardzo ważne: z pośpiechem głosowano artykuły oznaczające warunki zakładania szkół początkowych, a nawet kwalifikacye samych nauczycieli. Każden Francuz mający lat **21** może być nauczycielem, jeżeli ma świadectwo dowodzące jego uzdolnienia, jeżeli niebył skazany za zbrodnią lub wykroczenie przeciw obyczajom. Atoli p. Thiers żądał, aby nauczyciele gminni innym ulegali przepisom, niżeli nauczyciele prywatni i oddani zostali samowoli ministeryalnéj, który to wniosek przyjęto.

Paryż 18 lutego. (Kor.) Paryż się rusza, bo się téż dzień cząstkowych wyborów zbliża. Komitety reakcyjne, konserwacyjne i socyalistowskie we wszystkich wydziałach się formują.— Mury domów narożnych, place, mosty i podwoje pewnych mieszkań są zalepione rozmaitego koloru afiszami. Czytając te afisze, każdą par-

tyę uważałbyś za zwyciezką, bo każda przemawia do wyborców swéj i obcéj opinii, w imieniu wolności republikańskiéj, w imieniu pokoju i utrzymania swobód nabytych przez rewolucyą lutego. a przytłumionych nieco dla przyczyn, których usunięcie zależeć ma od woli tychże wyborców. Tak przemawiają Henrynkienkiści, Orleaniści, Bonapartyści i Imperyaliści, tak samo téż śpiewają republikanie i socyaliści. Lecz kto z nich tryumf odniesie, dziś jeszcze nawet przewidzieć nie można. Mówiłem wam w jednéj z poprzednich korespondencyi, że w Paryżu wybrani zostaną konserwatorowie.— Dziś wszakże za to zaręczyć nie mogę; niezgrabność stojących na czele téj partyi, a bardziéj jeszcze nieprzyzwoite postępowanie władzy, znacznie wpływają na opinią publiczną paryżanów, i z niezmierną szybkością przenoszą ich z jednego do innego, zupełnie przeciwnego obozu.

Cokolwiekbądź, komiteta się poformowały w każdéj partyi — Konserwatorowie mają do dziś dnia 25 kandydatów na wybór 3ch tylko deputowanych, a republikanie i socyaliści po zlaniu się w jedno, siedmiu tylko podają kandydatów.

Niewspomnę dziś o kandydatach konserwatorskich, sama ich liczba zastrasza mię; wszakże nie od rzeczy będzie powiedzieć wam: że pomiędzy nazwiskami przyjętemi znajdują się ludzie bardzo godni i pod wszystkiemi względami zasługujący na honor zasiadania w zgromadzeniu prawodawczem. Takiemi są np. pp. Lanjuinais, Ferdynand Foy, Jenerał de Lahitte, minister spraw zewnętrznych, Chabrol itd. Republikanie z socyalistami spojeni, zawezwali mieszczan reprezentowanych przez dzienniki „Le Siecle, La Presse i National" i ci pośpieszyli się połączyć z niemi i warując sobie każdy jednego kandydata — wszystkich tedy było i jest dzisiaj siedmiu, to jest pp. Vidal, Madier-de-Montjau (starszy), Malarmet, Bilault, Goudchaux, Girardin i pułkownik Forrestier.

Dnia wczorajszego na zebraniu się pierwszém delegowanych republikanów, postanowiono wybrać jednego z każdéj opinii, to jest p. Girardina Emila, p. Goudchaux i p. Madier-de-Montjau; w takim składzie p. Emiljusz Girardin będzie reprezentował mieszczan, pan Goudchaux republikanów umiarkowanych, a pan Madier-de-Montjau republikanów socyalistów.— Lecz czy ten wybór jest ostatecznym i czy będzie stwierdzony przez wyborców; tego dziś nie wiem i wyrzec nie mogę, mając wzgląd na tak sławną zmienność Francuzów.

Dla tego też zostawiam czasowi dalszemu kwestyą wyborów, a przechodzę do tych pomówek i posłuchów jakiemi w każdéj epoce i w każdym momencie Paryż jest przepełniony.

Ludzie znani z wysokiego położenia w polityce, przyjaciele lub nawet przeciwnicy rządu teraźniejszego, głośno dziś mówią, że wybory 10 marca będą stanowić o losie Francyi i o jéj przyszłym rządzie. Jeśliby wszyscy obrani reprezentanci należeli do opozycyi, rząd zmuszony będzie do Coup d'Etat, niwecząc albo przynajmniéj ograniczając prawo wyborów powszechnych i bezpośrednio w takim razie idąc za przykładem cesarza austryackiego i króla pruskiego, rozwiązać dziś istniejącą Izbę, zniszczyć konstytucyi i natychmiast przedstawić inną konstytucyę oktrojowaną, a w któréj będą dwustopniowe wybory, jedne ogólne bez opłaty census, a drugie pośrednie z opłatą censu. W pierwszyc hbędą obrani płacący census i ci nosić właściwe imie wyborców — a ci tylko będą mieli prawo wybierania reprezentantów. Wojsko zaś całe straci prawo głosowania.

Istotnie byłoby to ważne Coup d'Etat, ale cóż potém. Oto wojna domowa, straszna, długa, a która możeby się skończyła nową restauracyą. Dla tegoż zda mi się, żę Bonaparte sam przed dopełnieniem takiego aktu dobrze się zastanowi. Coup d'Etat jest podobném, jest nawet możebném, ale skutki jego najśmielszych nawet Bonapartyzmu partyzantów wstrzymują.

Znany jest wam podział Francyi na zony wojskowe— wiecie już o interpelacyi pana Pascal-Duprat, o prowokacyi niejakoś urzędowéj pana d'Hautpoul ministra wojny. Akt ten zasmucił przyjaciół porządku i ludzi umiarkowanych, a nie zadziwił bynajmniej stronę przeciwną.— Wojsko zaś przyjęło ten akt bardzo źle i być możecie pewni, że ten nowy Bonapartego wynalazek na nic dobrego się nie przyda.

Departamenta są w ciągłem poruszeniu umysłów, z przyczyny rozmaitych prześladowań i ścieśnień wolności.—Dla tego téż rząd odebrał w sobotę zeszłą wiele raportów z departamentów nawet bardzo spokojnych o wzruszeniu i nieukontowaniu publiczném. Wieśniacy i mieszczanie wszędzie powiadają, że wotując na reprezentantów umiarkowanych wotowali na zniesienie biedy i polepszenie ich stanu, lecz gdy dziś widzą się być oszukanymi, odtąd mają wotować na samych li tylko czerwonych. Odwoływanie, destytucye i zawieszanie nauczycieli parafialnych, nie mało do téj się zmiany przyłożyły.

Wszystkie dzienniki konserwacyjne z departamentów na wschodzie i w środku Francyi, donoszą o gotowości pospólstwa do rozpoczęcia nowych rewolucyjnych ruchów, w celu i na korzyść socyalizmu. Ruchy te mają się zacząć od granic Szwajcaryi i Niemiec, w jednéj chwili, i postępować ku Paryżowi, a to zwłaszcza jeśliby Szwajcarya przez jakiekolwiek obce mocarstwo zagrożoną została. Ja widzę w opisach tych mnóstwo exageracyi. Bo jakkolwiek prowincye w ogólności są widocznie przeciw rządowi, niezdaje mi się aby bez danéj okazyi miały wystąpić same przeciw temuż rządowi. Nastąpić to bardzo może, jeśliby jakiś zamach na Rzeczpospolitą lub jéj konstytucyą był przedsięwziętym.

Doniosłem wam, że p. hr. Strogonow miał przybyć do Paryża na zajęcie miejsca p. Kissielewa. Wiadomość ta czerpana z najpewniejszych źródeł, dziś jest zaprzeczoną przez listy oficyalne. Winienem tutaj dać wam tłumaczenie téj nagłéj zmiany. Księżna Matylda kuzynka prezydenta Rzeczypospolitéj, w liście swym doniosła prezydentowi te nowinę. Dzienniki i korespondencye pochwyciły ją i przedstawiały w rozmaitych kolorach zmianę ambasadora Rossyi.

Tymczasem wypadła sprawa angielsko-grecka. Ambasador francuski p. Thouvenel zaprotestował przeciw Anglii wspólnie z ambasadorem cesarza. Rząd angielski wymagał zmiany ambasadora francuskiego w Atenach: Francya uległa naleganiom lorda Palmerstona i odwołała p. Thouvenela, a Rosya widząc ten krok, postanowiła nieposyłać p. Strogonowa tyle oczekiwanego, i utrzymać p. Kissielewa niebardzo lubionego w pałacu Elizejskim.

Z innéj strony pani de Lieven i pan de Metternich, widząc w panu Strogonowie nieprzyjaciela Burbonów, wpływami swemi wymogli na p. Nesselrode, że p. Kissielew zostanie na miejscu.

Dnia dzisiejszego pp. de la Moskowa, Beaumont (de la Somme) i Abbatucci (ojciec), wszyscy trzej członkowie Izby i Zgromadzenia „Pałacu narodowego" (tojest Bonapartystowskiego) udali się urzędownie do prezydenta Rzeczypospolitéj, żądając zmiany ministrów, a to z przyczyny, że w sobotę, czasu interpelacyi p. Pascal Duprat, prezydent atakowany bardzo mocno przez tego reprezentanta, był bardzo słabo bronionym przez swych ministrów. Nastawali oni najbardziéj na zmianę min. spr. we. i min. sp. zagr. Prezydent Rzpltéj przyrzekł zadość uczynić ich żądaniu, i wszyscy się spodziewają, że p. Leon Faucher albo przynajmniéj p. Behic dawny deputowany konserwacyjny i przyjaciel Guizota zastąpi miejsce pierwszego, a p. Molé ostatniego. Wiecie też pewno, że p. Molé jest wielkim stronnikiem aliansu Francyi z Rosyą.

Wieczorem dzisiaj ma się odbyć posiedzenie Zgromadzenia reprezentantów „błękitnych" przy ulicy Richelieu, a to w celu poparcia projektu drogi żelaznéj z Paryża do Avignon. Większość jest niezmiernie rozdzielona w téj kwestyi; jedni idą za ministrem inni łączą się z góralami. Nie sądzę nawet, aby kwestya ta dziś mogła być rozwiązaną przez przyjęcie zdania komisyi, wynurzonego w raporcie p. Vitet. Modyfikacye muszą nastąpić koniecznie i posiedzenie Zgromadzenia dzisiejsze, zdaje się, że téj kwestyi niezałatwi.

ANGLIA.

W ciągu ostatnich 15tu lat Anglicy i Amerykanie urzeczywistnili tak ogromne przedsięwzięcia, że nie podobna już nazywać śmiesznemi lub niepodobnemi projektów, choćby te z początku najdziwaczniej uderzały. Już przywiedziono do skutku lub niezadługo przyprowadzą koléj żelazną przerzynającą w szérz całą Amerykę, telegraf podwodny w jednéj minucie przynoszący wiadomości z Bostonu na wyspę Wight, statki parowe przybliżające Chiny i Japonią o 6 tygodni od Anglii, drogi bite pod głębokiemi przepaściami, na których pływają wielkie okręty, kanały i koleje żelazne łączące Ocean atlantycki z Wielkiem; a cuda te i wiele innych albo już istnieją, albo nie zadługo istnieć będą. Cóż więc dziwnego, że dzisiaj naprawdę myślą w Londynie o kolei żelaznéj ciągnącej się od kanału La Manche aż do brzegów Indusa, że wytknięto już ogromną linią przez Turcyą, Azyą mniejszą i Persyą, że obrachowano wydatki wynoszące do miliardu i ogłoszony na prawdę program, którym wezwano śmiałych przedsiebiorców do udziału.

Według nas nie masz w tem nic niepodobnego, aby według proroctwa, które przedstawiano niedawno w jednym teatrze paryzkim, mieszkańcy tego miasta z r. 1950 niemieli zajechać do Pekingu i wrócić koleją żelazną w ciągu trzech tygodni. Ale dzisiaj przynajmniéj, organizacya polityczna ziem, któreby wypadało przebywać, zwyczaje ludów któreby koléj żelazną w Azyi poczytały za czary, a nadewszystko trudność znalezienia dostatecznych kapitałów i rąk niezbędnych do pracy, coby wymagało nie jednego ale kilku miliardów, nie stu tysięcy ale miliona robotników; wszystkie te okoliczności stawiają nieprzebytą tamę temu przedsiewzięciu.

Przypominamy z iloma to trudnościami energiczny Mechmed Ali miał do walczenia, ile głów musiał sprzątnąć, ażeby choć raz na miesiąc uczynić podobnym przejazd pustyni zaledwo 30 milowéj i między dwoma miastami, to jest Kairem i Suezem, gdzie despotyczna jego władza bezpośrednio dotyka. Z tego wnieść łatwo jaki los spotka owe szyny, stacye i pociągi w stronach tak nieludnych, jak Egipt, a daleko mniéj podległych, gdzie linia przez kilkaset mil ciągnąć by się musiała.

U ludów europejskich, pod wpływem silnego rządu, nie trudno zapewne ubezpieczyć kolej żelazną, lecz kiedy się będzie miało do czynienia z plemionami dzikiemi z natury, łupieżcami ze zwyczaju a podległemi rządom słabym, wtedy wypadnie wystąpić do boju nie już przeciwko saméj naturze, nie przeciw małéj liczbie złoczyńców ale przeciw ogromnéj części całego rodu ludzkiego. Dość tylko wspomnieć na Persyą, w któréj podróżny od dziesięciu przynajmniéj lat nigdy życia swego pewném nie jest. *Times* przesadza, kiedy mówi że ze słownika inżynierów trzeba wymazać to słowo niemożność, a nawet trudność, sama droga z Wiednia do Multan według opisu *Timesa* rozbije się o tysiączne trudności, których zapewnie nie łatwo spostrzedz w pokoju, kreśląc linijki po atlasie, ale które się zdają nieprzebyte ludziom co w tamych stronach bawili. I tak między Nicopolis i Adryanopolem łańcuch gór Bałkanu nie ma żadnego ustępu ani przejścia, trzebaby więc budować tunel dwa albo trzy razy szerszy aniżeli w Mont-Cénis.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sanok 15 lutego. W miasteczku Bukowsku, niedaleko granicy węgierskiéj, odprawił się tak zwany „wstępny jarmark" w poniedziałek dnia 11 b. m.; lecz nie był on wcale podobny jarmarkom dawnym, gdzie bywało dobrze wykarmionych, grubych wołów do 2000 sztuk, a nawet i więcéj. Tegoż roku było tylko 317, i to 98 sztuk dworskich, a reszta żydowskich. Mimo to i tych nie rozsprzedano; żydowskie z Baligrodu (80 sztuk) poszły w drogę do Olomuńca. Najdroższe były dworskie: 64 sztuk po 118 fl. m. k. i 34 po 100 fl. m. k. reszta żydowskich po 95 do 97 m. k. Pokazuje się z tego, że posiadacze dóbr nie mieli pieniędzy na zakupienie wołów dobrych w jesieni, i że nie mieli ich czém wykarmić, gdyż teraz ten karm potrzebują na chow bydła roboczego, kiedy dawniéj poszło do Olomuńca z tegoż jarmarku do 2000 dobrze wykarmionych i grubych wołów,— tego roku tak mało ich wypędzono, że wielka zmiana cen mięsa nastąpić musi, nietylko w Ołomuńcu, ale w Wiedniu, na Szląsku i w Austryi. Robocze bydło bardzo podrożało, i mało go można dostać. Konie zaś wszystkie po dobréj cenie sprzedane. Z Węgier zkąd zwyczajnie mnóstwo kupców na ten jarmark przybywa, nie było teraz ani jednego, gdyż góry tak śniegiem zasypane, że nie masz sposobu takowe przejść. Najstarsi ludzie, takiéj zimy nie pamiętają, bo nietylko wielkie spadły śniegi, ale wiatry tak gwałtowne panują, że nie jeden, ale mnóstwo domów, a przynajmniéj dachy z nich pozwalały. Do tegoż nieszczęścia jeszcze i wilki się przyczyniły, kilku już ludzi w tutejszym cyrkule zjadły. A czem się tu od ich zębów obroni?

Zboże ma dobry pokup. Sprzedaje się korzec pszenicy oziméj po 17 fl. kr. 10. Korzec pszenicy jaréj po 18 fl.— Żyta korzec po 14.— Jęczmienia po 13 fl.— Owsa po 8 fl. w. w.— Bobu, grochu i kartofli nie widać na targach.

Najemnika do roboty za gotowe pieniądze można wprawdzie dostać, lecz aby za dług, jaki dworowi winien coś odrobić, o tém ani sobie da wspomnieć.

Londyn 14 lutego. Licytacye wełny kolonialnéj zaczną się 14 b. m., przywieziono tylko 12,000 wańtuchów od ostatnich licytacyj. Targ trzyma się mocno i ceny niezmieniają, jednakowoż mało odchodzi, gdyż mało partyj wystawionych jest na sprzedaż. Na wełny ze stałego lądu, mianowicie niemieckie panował pokup bardzo żywy, i ceny ich podniosły się, gdyż zapasy ich zmniejszyły się niezmiernie. Teraz ceny są następujące: Niemieckie wełny, saskie i pruskie: Ner 1 i 2 Elektoralne 3 szyl. 3 pen. do 3 szyl. 6 pen. za funt. Prima 2 szyl. 6 pen. do 3 szyl. Secunda 2 sz. do 2 szyl. 4 pen. Tertia 1 sz. 8 pen. do 2 sz. 11 pen. Czeskie, węgierkie i inne wełny po 3 sz. 6 pen. do 5 sz. za funt. Prima 2 sz. 9 p. do 3 sz. 3 p. Secunda 2 sz. 2 p. do 2 sz. 8 p. Tertia 1 sz. 9 p. do 2 sz. Quarta 1 sz. 6 p. do 1 sz. 8 p. Jagnięca wełna 2 sz. 3 p. za funt. Dowozy w tym tygodniu wynosiły 864 wańtuchów kolonialnéj, a 274 wańtuchów zagranicznéj wełny.

Urzędowe.

N. 2401. OBWIESZCZENIE. [519]

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż od osoby podejrzanéj między innemi rzeczami odebrane zostały: Zegarek srebrny, oraz kupony od Listów Zastawnych polskich. a) po złp. 100 od r. 1850 do 1854. b) po złp. 4 od r. 1850 do 1854.— Właściciel takowych zgłosić się zechce z prawami swemi do Rady miejskiéj w terminie dwóch miesięcy.

Kraków 20 lutego 1850 r.

Vice Prezes Paprocki.
Z. Sekret. Jlny *Brudzyński.*

Prawnie zajęte ruchomości jakoto: kanapa, stołki, komoda, łóżka i inna stolarszczyzna w drodze egzekucyi sądowéj sprzedane zostana przez publiczną licytacyą w dniu 26 lutego r. b. o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami m. k. za gotową zapłatę.

Kraków dnia 18 lutego 1850 r.

(520) Paweł Więckowski c. k. K. S.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 22 lutego. Banknoty 94 3/4.— Pruski kurant 4.— Imperyały ros. 34 26.— Ruble srebrne nowe 100 1/2 Dukaty złp. 20.— Listy zastawne Król. Polsk. 99 5/6. Cwancygiery srebrne 106.

Kurs wiédeński z dnia 20 lutego. Metaliki 94 3/4.— Nowa pożyczka 83 5/8.— Akcye Banku wiédeńsk. 1130.— Akcye Kolei żel. 109. Agio od złota. 21. Agio od srebra 13 1/4.

Kurs lwowski z dnia 18 lutego. Dukat holenderski Złr. 5 15.— Dukat austryacki 5 kr. 17.— Półimperyały ros. 9 10 kr.— Polski kurant 1 19.— Rubel sr. ros. 1. 46.— Galicyjskie Listy zastawne 99. 57.

Kurs wrocławski z d. 21 lutego. Banknoty austr. 90 1/4. Polskie papiery 95 1/12.— Listy zastawne Król. Polsk. 95 1/12.— Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 71 1/4.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
23	2	27" 5.''' 74.	† 1°. 0.	1.''' 44.	pn. za. mocny	pog. z chmur.	rano śnieg, wicher	— 0.° 6	† 1.° 3.
„	10	„ 7. 16.	— 0. 4.	1. 87.	zpł. „ średni	pogoda			
24	6	„ 6. 51.	† 0. 2.	1. 88.	pł. zach. „	pochmurno			
„	2	27" 5'''. 61.	† 2. 9.	1. 99.	pł. za. średni	pochmur.	rano śnieg	— 0.° 9.	† 3.0
„	10	„ 5. 46.	† 2. 1.	2. 28.	„ mocny	„	deszcz, wicher płz.		
25	6	„ 6. 74.	† 1. 6.	1. 74.	zach. średni	„	w nocy deszcz, wicher		

W DRUKARNI CZASU.